



# Jak lokalnie wspierać działania proklimatyczne?



dr

**RADOMIR MATCZAK**

ekspert ds. rozwoju regionalnego

17 VI 2021

Mimo że zmiany klimatu oraz ich konsekwencje są w największej mierze dziełem „dużych” – wielkich metropolii, zakładów przemysłowych, elektrowni – to przeciwdziałanie im jest procesem bardzo demokratycznym: może i powinien wziąć w nim udział każdy. Bardzo dużą rolę do odegrania mają w tym kontekście samorządy oraz „zwykli” obywatele. W jaki sposób wprząc ich w realizację celów klimatyczno-środowiskowych? Gra jest warta świeczki – choć klimatyczne scenariusze przyszłości nie są optymistyczne, to wciąż od naszych decyzji zależy, bliżej którego z nich podążać będzie rzeczywistość.

## Nasza wina

Żyjemy w antropocenie. Obowiązuje „religia” wzrostu. Tempo zmian klimatu nie ma precedensu w historii Ziemi, a ostatnia dekada była najcieplejsza od co najmniej 125 tys. lat. Kryzys klimatyczny jest faktem.

To efekt splotu wielu procesów i zjawisk. Przez ostatnie 50 lat podwoiła się liczba ludności, światowa gospodarka urosła 4-krotnie, handel wzrósł 10-krotnie, a rynek żywności się potroił. Przez ostatnie 20 lat wylesiono ponad 32 mln ha lasów tropikalnych. Spalając paliwa kopalne, ludzkość emituje rocznie ponad 36 mld ton CO<sub>2</sub>. Utraciliśmy 85% mokradeł, a 1 mln gatunków jest zagrożonych wyginięciem, trwa wielkie wymieranie owadów. I to nie koniec naszej listy win.

Skala wyzwań związanych ze skutkami kryzysu klimatycznego jest potężna. Nasila się występowanie ekstremów pogodowych (fale upałów, deszcze nawalne, huragany, powodzie i susze) oraz katastrof naturalnych. Pogłębiające się deficyty wody i żywności, a także migracje klimatyczne i towarzyszące im napięcia społeczne, stają się problemem egzystencjalnym, głównie dla naszych dzieci i wnuków.

## Wiemy dostatecznie dużo, by działać

Kryzys klimatyczny jest napędzany aktywnością człowieka. Jego praprzyczyną jest nadmierna eksploatacja zasobów naturalnych oraz związane z nią emisje gazów cieplarnianych. Najwięksi winowajcy to sektory: energetyczny, budowlany, transportowy oraz przemysł przetwórczy i rolnictwo.

Obserwujemy spadające na przestrzeni lat możliwości neutralizacji CO<sub>2</sub> przez lasy i gleby. Przekonujemy się, jak kurczące się zasoby przyrodnicze sprzyjają rozprzestrzenianiu się chorób, wywoływanych m.in. przez wirusy odzwierzęce (np. COVID-19). Szybko rośnie przy tym świadomość bezpośredniego związku między stanem zdrowia obywateli, a stanem środowiska.

Potrzeba pełnej neutralizacji emisji gazów cieplarnianych najpóźniej do roku 2050 nie jest kwestionowana. Oznacza ona bezwzględną konieczność oddzielenia rozwoju cywilizacyjnego od eksploatacji zasobów naturalnych, która przekracza możliwości regeneracyjne naszej planety.

Przełamanie kryzysu klimatycznego to zadanie ponadpokoleniowe. Nie wiemy, gdzie dokładnie znajduje się tzw. „punkt bez powrotu”, po przekroczeniu którego stracimy szansę na względnie bezpieczne życie. Wiemy jednak, że szybko się do niego zbliżamy.

“ **Przełamanie kryzysu klimatycznego to zadanie ponadpokoleniowe. Nie wiemy, gdzie dokładnie znajduje się tzw. „punkt bez powrotu”, po przekroczeniu którego stracimy szansę na względnie bezpieczne życie. Wiemy jednak, że szybko się do niego zbliżamy.**

Skoro 72% Polaków uważa, że stan Ziemi jest poważny i wymaga pilnych działań, a globalne ocieplenie jest faktem i stoi za tym człowiek, to jak podzielić role, jakie w przeciwdziałaniu zmianom klimatu powinny mieć: władza, biznes, nauka i obywatele? Czego i od kogo wymagać?

### **Pięć kroków w jedną stronę**

Osiągnięcie neutralności klimatycznej wymaga udziału wszystkich polityk publicznych, sektorów gospodarki i grup społecznych wspartych przez organizacje obywatelskie. Sektor publiczny powinien tworzyć spójne ramy regulacyjne. Dzięki nim skoordynowane strategie i polityki publiczne, także w takich obszarach, jak badania i rozwój czy edukacja, powinny skutecznie wspierać transformację klimatyczną na poziomie lokalnym i regionalnym.

Potrzebujemy pięciu trudnych i skoordynowanych kroków. Pierwszym jest hamowanie awaryjne, czyli drastyczne zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych, głównie w energetyce, rolnictwie, budownictwie, transporcie i przemyśle. Drugim, odwrót od hiperkonsumpcji, rozumiany jako redukcja zapotrzebowania na surowce naturalne i energię, ograniczenie marnotrawstwa żywności i promocja odpowiedzialnej konsumpcji, w tym ograniczenie sztucznie kreowanych potrzeb i wydłużenie czasu korzystania z produktów.

Trzeci krok to tarcza ochronna, czyli zapewnienie bezpieczeństwa publicznego, w tym sprawnej infrastruktury krytycznej, a także zdolności do przewidywania klęsk żywiołowych i zarządzania sytuacjami kryzysowymi, w szczególności w obszarze bezpieczeństwa środowiskowego. Czwartym fundamentem jest budowanie odporności, czyli optymalizacja planowania i zagospodarowania przestrzennego, odtwarzanie różnorodności biologicznej i redukcja emisji zanieczyszczeń dla poprawy bezpieczeństwa zdrowotnego i żywnościowego (optymalna temperatura, dostęp do czystej wody, powietrza i gleby). I wreszcie ostatnim priorytetem powinien być konsensus społeczny oparty na rosnącej świadomości i długofalowym zaangażowaniu obywateli, sektora prywatnego i pozarządowego we współtworzenie lokalnych strategii na rzecz klimatu wraz z sektorem publicznym.

Kroki te powinny być długofalowo wsparte przez pełny dostęp do wysokiej jakości informacji o środowisku, skuteczne kanały przekazywania inspirującej wiedzy i umiejętności (edukacja) oraz promowanie wzorców zrównoważonej konsumpcji we wszystkich grupach wiekowych. Będzie to sprzyjać zrozumieniu wyzwań i szans związanych ze zmianami klimatycznymi, a także podejmowaniu oddolnych, wielosektorowych inicjatyw w tym zakresie.

## **W „sztabie” walki z kryzysem**

Dzięki zmianom systemowym w sferze regulacyjnej jesteśmy w stanie osiągnąć bardzo wiele na rzecz spowolnienia zmian klimatu. Posunięcia systemowe (np. długofalowy plan uniezależnienia polskiego systemu energetycznego od węgla) powinny owocować zmianami nie tylko na poziomie międzynarodowym czy krajowym, ale też na poziomie lokalnym. Oto kilka przykładów.

“ **Dzięki zmianom systemowym w sferze regulacyjnej jesteśmy w stanie osiągnąć bardzo wiele na rzecz spowolnienia zmian klimatu. Posunięcia systemowe powinny owocować zmianami nie tylko na poziomie międzynarodowym czy krajowym, ale też na poziomie lokalnym.**

Po pierwsze, na większą skalę należy stosować zielone zamówienia publiczne, dzięki którym samorządy uzyskują towary, usługi i infrastrukturę o znacząco ograniczonym oddziaływaniu na środowisko w całym cyklu ich życia. Po drugie, warto wzmacniać świadomość obywateli, zapewniając im dostęp do informacji na temat śladu węglowego generowanego przez podmioty publiczne. Po trzecie, powinniśmy dążyć do redukcji barier w dostępie do rynku

dla „zielonych” produktów, promując uczciwą konkurencję i powszechnie stosując zasadę „zanieczyszczający płaci”. Po czwarte, trzeba prowadzić zdecydowane działania wobec przestępstw przeciwko środowisku. Po piąte, warto wzmocnić sieć obszarów chronionych i korzyści ekologicznych. Wreszcie po szóste, należy skutecznie zneutralizować jedno z „paliw” kryzysu klimatycznego, jakim jest niekontrolowana suburbanizacja.

Nie mniej istotne jest też budowanie kompetencji do regularnej i wiarygodnej oceny wpływu podejmowanych decyzji planistycznych, programowych, inwestycyjnych czy podatkowych na stan klimatu i różnorodności biologicznej. W planowaniu i realizacji przedsięwzięć angażujących środki publiczne należy poważnie traktować ryzyka klimatyczne i środowiskowe. Umożliwi to przekierowanie wydatków publicznych i strumieni podatkowych na cel neutralności klimatycznej.

### **„Na froncie” walki z kryzysem**

Instytucje samorządowe powinny być liderami zmian mających na celu osiągnięcie neutralności klimatycznej. Mogą wejść w tę rolę np. poprzez inwestowanie w zasobooszczędne i nisko- lub zeroemisyjne procesy i obiekty, wspieranie odbudowy różnorodności biologicznej, wzmacnianie świadomości ekologicznej czy promowanie pozytywnych wzorców postaw konsumenckich wśród mieszkańców. Zakres niezbędnych do podjęcia działań jest szeroki, na co wskazują zarysowane niżej inspiracje.

“ **Instytucje samorządowe powinny być liderami zmian mających na celu osiągnięcie neutralności klimatycznej. Mogą wejść w tę rolę np. poprzez inwestowanie w zasobooszczędne i nisko- lub zeroemisyjne procesy i obiekty, wspieranie odbudowy różnorodności biologicznej czy wzmacnianie świadomości ekologicznej mieszkańców.**

Obszarem wymagającym szczególnego wysiłku inwestycyjnego jest energia. Z jednej strony chodzi o jej oszczędzanie, m.in. poprzez masową termomodernizację budynków, wspieranie budownictwa zero- i plus-energetycznego oraz modernizację systemów ciepłowniczych. Z drugiej zaś – o skokowy przyrost liczby prosumenckich gospodarstw domowych i obywatelskich spółdzielni energetycznych wytwarzających energię ze źródeł odnawialnych.

Ważnym obszarem inwestowania powinna być elektryfikacja transportu zbiorowego oraz rozwijanie sieci ładowania środków transportu, przy czym energia elektryczna zasilająca te środki transportu powinna być „zielona”. Należy także upowszechniać nowe wzorce mobilności (głównie w obszarach miejskich), podporządkowane drastycznej redukcji emisji gazów cieplarnianych, opierając je m.in. o transport pieszy, rowerowy i zeroemisyjne urządzenia transportu osobistego.

Wzmocnionych działań wymaga oszczędzanie i retencja wody. Chodzi tu głównie o rozwój naturalnych form retencji (przywracanie naturalnych funkcji rzek i powiększanie terenów zieleni), błękitno-zieloną infrastrukturę, jak też o wzrost potencjału retencyjnego systemów melioracyjnych. Działania w tym zakresie należy podejmować ze świadomością, że uodpornienie miast np. na negatywne skutki deszczy nawalnych i suszy będzie skuteczne tylko dzięki aktywnemu włączeniu mieszkańców i potraktowaniu ich jako kluczowych aktorów nowoczesnie pojmowanej (mikro)retencji.

Uwagi i wsparcia potrzebują wszelkie oddolne działania pod hasłem „zero waste” oraz te związane z redukcją zużycia surowców naturalnych i zastąpieniem ich wtórnymi, jak też upowszechniające system napraw przedmiotów w celu ich ponownego użycia lub nadania im nowych zastosowań. Stosowne zachęty powinny uzyskać wszystkie kompleksowe rozwiązania redukujące marnotrawstwo żywności oraz sprzyjające budowaniu lokalnych łańcuchów produkcji żywności zdrowej i przystępnej cenowo. Niezbędne są też dalsze wysiłki na rzecz ograniczania zanieczyszczeń powietrza, wody i gleby, w tym likwidacja tzw. niskiej emisji, czy odtwarzanie zdegradowanych ekosystemów, co wiąże się koniecznością realizacji planów zazieleniania, w tym zwiększania powierzchni i odporności lasów na obszarach miejskich (pochłanianie CO<sub>2</sub>, regulacja temperatury).

Uwzględniając potencjał gospodarczy (m.in. technologie i modele biznesowe) i społeczny (wiedza, umiejętności, miejsca pracy), jaki oferuje zasobooszczędna, nisko- i bezemisyjna gospodarka o obiegu zamkniętym (GOZ), należy upowszechniać jej rozwiązania w podmiotach publicznych (np. spółki komunalne) i prywatnych. Umożliwi to im wygenerowanie oszczędności, zmniejszy zależność od surowców pierwotnych, pozwoli zredukować masę odpadów, a długofalowo zapewni większą efektywność realizowanych zadań, przyczyniając się do dekarbonizacji gospodarki. Mechanizmy GOZ mogą też sprzyjać dynamizacji rozwoju podmiotów ekonomii społecznej, które są często pionierami w zakresie „domykania obiegu” w wielu sferach aktywności.

Przełomem może okazać się „zasilenie” wielu sfer aktywności człowieka tzw. zielonym wodorem. Może on stać się naszym głównym orężem w dążeniu do dekarbonizacji gospodarki, integrując działania sektora publicznego i prywatnego z korzyścią dla obywateli, stanu środowiska oraz bezpieczeństwa klimatycznego. Zielony wodór powinien być w pierwszej kolejności stosowany na szeroką skalę m.in. w sferze mobilności (np. autobusy, tabor kolejowy, żegluga przybrzeżna), czy też w zaspokajaniu potrzeb energetycznych gospodarstw domowych. Najlepiej, gdyby był on produkowany przez lokalne klastry energetyczne działające w oparciu o odnawialne źródła energii.

## Zależy od nas więcej, niż myślimy

Choć klimatyczne scenariusze przyszłości nie są optymistyczne, to wciąż od naszych decyzji zależy, bliżej którego z nich podążać będzie rzeczywistość. Nie powinny być one źródłem strachu, lecz raczej pobudzać naszą kreatywność i włączać we współpracę coraz szersze grono osób i instytucji.

Z jednej strony trzeba budować gotowość tkanki społeczno-gospodarczej do absorpcji różnych szoków zewnętrznych, wzmacniając m.in. odporność systemów infrastrukturalnych i instytucjonalnych na konsekwencje zmian klimatu. Z drugiej strony warto pamiętać, że redukcja oddziaływań człowieka na środowisko to taki obszar aktywności, który może dać wiele trwałych impulsów rozwojowych naszej gospodarce i społeczeństwu. Poszukajmy więc naszych „klimatycznych” specjalizacji.

“ **Warto pamiętać, że redukcja oddziaływań człowieka na środowisko to taki obszar aktywności, który może dać wiele trwałych impulsów rozwojowych naszej gospodarce i społeczeństwu. Poszukajmy więc naszych „klimatycznych” specjalizacji.**

Warto też zadbać o wykuwanie proklimatycznych postaw społecznych. Skuteczne działania edukacyjne i informacyjne skierowane do wszystkich grup wiekowych mogą ukształtować nasze codzienne jednostkowe wybory. Choć te „małe” decyzje nie mają potencjału, by radykalnie zmienić sytuację, to jednak mogą znacząco zwiększyć obywatelskie i oddolne poparcie dla zmian systemowych i pozytywną presję na ich wprowadzenie.

Wyzwalanie kreatywności i wzmacnianie podmiotowości mieszkańców to ważne zadanie władarzy samorządowych. Powinni oni tworzyć mechanizmy wsparcia oddolnych inicjatyw zaszczepiających współodpowiedzialność mieszkańców np. za redukcję emisji CO<sub>2</sub> i toksyn, za zmniejszenie zużycia energii i wody, czy też za ograniczenie marnotrawstwa żywności. Źródłem wielu ambitnych inicjatyw ekonomiczno-ekologicznych są też często lokalni liderzy, którzy upowszechniają np. gospodarowanie zasobami w obiegu zamkniętym w swoich wspólnotach, wzmacniając ich odpowiedzialność za otoczenie i za przyszłość. Zieloną pasję mają często liderzy biznesowi i globalne korporacje – może ona napędzać ich działalność gospodarczą, ale także „zarażać” sektor publiczny oraz obywateli (konsumentów) do pro-klimatycznych postaw.

“ **Wyzwalanie kreatywności i wzmacnianie podmiotowości mieszkańców to ważne zadanie włodarzy samorządowych. Powinni oni tworzyć mechanizmy wsparcia oddolnych inicjatyw zaszczepiających współodpowiedzialność mieszkańców np. za redukcję emisji CO<sub>2</sub> i toksyn, za zmniejszenie zużycia energii i wody, czy też za ograniczenie marnotrawstwa żywności.** ”

### **Cztery filary solidarności klimatycznej**

Wskazani wyżej aktorzy „gry o klimat” mogą wesprzeć miasta w skutecznym redukowaniu ich ogromnego śladu węglowego. Miasta stanowią bowiem przestrzeń, w której rozstrzygną się zmagania ludzkości z kryzysem klimatycznym. To na tym skrawku (3%) Ziemi pochłania się 75% surowców pierwotnych, tworzy się 50% masy odpadów, zużywa się 60-80% energii i emituje 75% generowanych przez człowieka związków węgla. To także w miastach można zaoszczędzić 2/3 całej marnowanej obecnie na świecie energii. Z drugiej strony, to właśnie mieszkańcy miast oraz działający w nich przedsiębiorcy mają potencjał, by zahamować niekorzystne zmiany klimatyczne. Trzeba ten potencjał konsekwentnie budować i ukierunkowywać na długofalowe działania.

Do tego potrzebne są regulacje, inwestycje publiczne oraz silny sektor obywatelski i odpowiedzialnie inwestujące przedsiębiorstwa. Bez tych czterech elementów nie będzie możliwa międzypokoleniowa solidarność klimatyczna, która polega m.in. na aktywnym wsłuchiwaniu się w sposób myślenia, obawy, potrzeby i pomysły najmłodszego pokolenia. To ono będzie konsumować „owoce” decyzji swych dziadków i rodziców. Trzeba stworzyć tym młodym ludziom takie możliwości, by swoimi zachowaniami i postawami zaczęli wymuszać lub upowszechniać głębokie zmiany społeczne prowadzące m.in. do redukcji emisji gazów cieplarnianych.

### ***Polecimy na Księżyc jeszcze w tej dekadzie...***

Ta obietnica Prezydenta Johna F. Kennedy’ego uwiodła Amerykanów w XX wieku. Dziś, w erze kryzysu klimatycznego, mogłaby ona brzmieć: „Obiecuję, że nie będziemy musieli lecieć na Księżyc, żeby dalej żyć”. Tamten projekt był szalenie ambitny, ale go zrealizowano. Ten nowy jest dużo ambitniejszy, a gwarancji sukcesu brak.

Nie ma dziś absolutnie sensu unikać śmiałych wizji i trudnych tematów. Toteż mam obywatelską propozycję: Nie lećmy na Księżyc! Pójdźmy ścieżką w stronę samowystarczalności energetycznej i neutralności klimatycznej – im szybciej, tym lepiej!

## O autorze

Dr **Radomir Matczak** – przez 20 lat pracował w administracji rządowej i samorządowej. W latach 2003-2019 pełnił funkcje kierownicze w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego. Specjalizuje się w zagadnieniach polityki regionalnej, Polityki Spójności UE, zarządzania publicznego i reform instytucjonalnych, a także współpracy bałtyckiej. Prowadzi działalność badawczą i doradczą, współpracując m.in. z Komisją Europejską, Bankiem Światowym i Uniwersytetem SWPS. Obecnie związany ze Związkiem Miast Polskich w projekcie pn. *Centrum Wsparcia Doradczego*, skierowanym na wzmocnienie potencjału instytucjonalnego gmin i powiatów w zakresie strategicznego zarządzania rozwojem. Absolwent Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej oraz Wydziału Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej.